

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 20 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W sobotę, d. 21 i Niedziela d. 22 kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.

BADYLE I PAKI

sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bieszczyńskiego

W sobotę, d. 21 kwietnia, o g. 4 po poł. po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.)
i we wtorek, d. 24 kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.

„Piosnki Ułańskie”

Sztuka współczesna w 3 aktach W. Buntkiewicza

W niedzielę d. 22 kwietnia, o g. 3 po poł. i w środę d. 25 kwiet. o g. 7 i pół wiecz.
Sztuka w 5 aktach
(6 obrazach) **Judas z Kaiothu** K. H. Roswadowskiego

Polacy w Rosji.

Polacy zamieszkali w Rosji wobec rewolucji rosyjskiej znaleźli się wyjątkowo w bardzo trudnym położeniu. Odcięci od Ojczyzny, nie posiadając żadnego z nią kontaktu, oprócz głuchych wieści przenikających przez kraje neutralne od czasu do czasu, muszą oni tworzyć własne orientacje polityczne.

Do takich należy orientacja rosyjska, której wykładnikiem jest komitet demokratyczny; wydał on w tych czasach odezwę znamionną, którą niżej dosłownie zamieszczamy za „Dziennikiem Piotrogrodzkim” wydawanym w miejsce zawieszono „Kuriera Nowego”.

Rodacy!

Despotyczny rząd rosyjski został obalony w bohaterskiej walce ludu robotniczego i przenikniętych duchem obywatelskim wojsk. Wróg nasz, który od półtora wieku ciążył swą przemocą nad losami naszej ojczyzny, który pozbawił nas wolności i podał naszemu uciskowi, już nie istnieje. Powstaje wolna Rosja, która, wierzymy, uzna nasze prawo do niepodległego bytu.

Życie nasze i krew jest przede wszystkim własnością Polski, ku niej zatem musi być zwrócona myśl nasza. Lecz ponieważ współdziałając obaleniu despotyzmu i powstaniu państwa wolnościowego w Rosji, pomagamy i sprawie ojczyzny, nie należy więc uchylać się od czynnej pomocy i współdziałania, chętnie stając na tych placówkach, na których znajdowaliśmy się z racji swej pracy, urzędu i stanowiska.

Obok pełnienia czynności obywatelskich mamy jednak do spełnienia i zadania polityczne wielkiej wagi. Uznanie niepodległości państwa polskiego, którego sejm ustawodawczy, mocen rozstrzygać o formach rządu, sojuszach zewnętrznych, oraz równouprawnienie obywatelskie i narodowe polaków, którzy pozostaną w granicach państwa rosyjskiego — oto dwa zasadnicze postulaty, dla których winniśmy zdobyć powszechne uznanie w społeczeństwie rosyjskim i u powstałego z woli narodu rządu.

Te tylko dwa postulaty może postawić naród polski — i te tylko wolno nam głosić, jako wyrazicielom jego pragnień i dążeń.

Fatalne warunki niewoli politycznej, krepujące wolność wypowiedzenia opinii na zgromadzeniach publicznych i w prasie, sprawiły, iż

dotychczas, wbrew stanowisku narodu, prawa przedstawicielstwa Polski przywłaszczyły sobie żywioty, które, związawszy swą politykę z losami upadłego rządu despotycznego, zachowując wręcz nieprzyjazny stosunek do rosyjskich, jak również i polskich żywiotów wolnościowych, obecnie wraz z upadkiem despotyzmu, uległy śmierci politycznej. Ogół polski nigdy nie tań, że z nim nie wspólnego niema, i polityce ich żadnego nie udziela poparcia, wszelki jednak wyraz jawnego i publicznego protestu był tłumiony dotychczas przez rząd despotyczny.

Obecnie oświadczamy, w zgodzie z opinią narodu, iż posłem z ziem Królestwa Polskiego i Komitetowi Narodowemu odmawiamy miana reprezentacji narodowej i za taką w Rosji uznać moglibyśmy tylko przedstawicielstwo, uwierzytelnione przez rząd narodowy.

Pragnąc zjednoczyć ogół polski w granicach państwa rosyjskiego pod hasłem niepodległości Polski i równouprawnienia polaków w Rosji pozostałych i pozyskać uznanie dla tych hasel w wolnej Rosji, łączymy się w organizację, która nie roszcza sobie tytułu przedstawicielstwa narodowego, będzie tłumaczem dążeń narodu naszego i rzecznikiem jego praw do niepodległego bytu, a w zakresie praw dla polaków, którzy pozostają obywatelami państwa rosyjskiego, dążyć będzie wraz z demokracją Rosji do budowy wolnego i demokratycznego ustroju, który jedynie rodatkom naszym pełnię praw obywatelskich i narodowych zapewnić może.

Polski Komitet Demokratyczny: Aleksander Babiański, Jan Baranowski, Stanisław Budkiewicz, Jan Dąbrowski, Stefan Filipkowski, Hipolit Gliwiec, Aleksander Lednicki, Julian Łukasiewicz, Stefan Mickiewicz, Konrad Niedzwiedzki, Henryk Piotrowicz, Władysław Rawicz-Szczerbo, Jerzy Rakman, Bronisław Sliwik, Franciszek Skąpski, Aleksander Więckowski.

Podpisani pod rzeczoną odezwą polacy, wyraźnie zaznaczają, że są rzecznikami jedynie polaków, którzy po wojnie pozostaną w granicach państwa rosyjskiego, lecz bynajmniej nie przemawiają w imieniu całego narodu, ku czemu nie roszczą sobie prawa.

I inaczej być nie może wobec aktu 5 listopada r. z. i wyraźnie zaznaczonej przez naród polski do niepodległości państwa polskiego, zwolnionego od zależności rosyjskiej w jakiegokolwiek bądź formie.

Gp.

Przypowieść o wojnie.

Pewnego razu powstała na ziemi wielka wojna. Wojna, jakiej nie zapisały najstarsze kroniki i nie przechowała pamięć wieków. Ludzie marli jak dojrzałe kłosy pól, padające pod sierpem. Nie wiedzieli tylko, dlaczego się mordują i zabijają, gdyż prawdziwy sens wojny był zakryty ich oczom. Od łun czerwieniły się nieboskłony, od krwi czerwieniła się rola.

Ludzie wzywali nieba, aby skończyło wojnę, albo ich cierpienie; odpowiadał im głuchy grzmot armat, obitać się o niebo. Procesie i wotywy zarządzono w całym chrześcijaństwie, ale zaślępienie i szal jeszcze bardziej się wzmacniały. Inne narody próbowały pogodzić walczące, ale wnet same rzuciły się w zamęt bitew i do rzezi dodały rzeź. Było to, jakby wielki kataklizm przyrody, wywołany mocą podziemnego ognia, albo gigantyczne zmaganie się tropikalnych cyklonów, nie znających wędzidła ni miary.

Na ostatek ziemia była tak obficie zroszona żywym sokiem człowieczym i używana ciałami wojowników, że zdawało się, że więcej ludzi spożyło we wspólnym grobie, niż zostało przy życiu. Wtedy jakby na jakieś rozkazanie ludy podały sobie ręce na znak zgody. Stało się to nagle, niespodzianie i bez widocznego powodu.

Ala na świecie dorastało już pokolenie nowe. I ludzie ci, którzy się urodzili wśród szczęku broni i ryku dział, uirzeli teraz rzecz dziwną, cudowną. Te skaliste odnogi górskie, po których tak obficie ściekała krew ich ojców, te urodzajne doliny, w które tak obficie wsącżyła, wypuściły ze swego wnętrza drzewo, które korzeniami obejmowało całą ziemię, a potężną koroną zastaniało niebo. Ponieważ rola była urodzajna i żyzna jak nigdy, drzewo to wspaniale się rozrosło i wkrótce wydało kwiaty, jakich nikt jeszcze nie widział. Były one duże i szkarłatne, a tak piękne, że się im napatrzeć nie było można. Wonią one tak mocno, że ludzie się nimi namiętnie nie mogli. Miały zaś wygląd wielkich kielichów i sącziły przedziwny słodczy sok.

Potem te kielichy odpadły i zostały zależnie w kształcie krzyżów, które powoli ogrzewane słońcem zaczęły się przemieniać w owoce. Owoce te zaczęli ludzie zrywać i jeść. Miały one smak i słodczy dotychczas nie spotykany. Znano je też powszechnie owocami pokoju. Albowiem rozkoszne te owoce wywierały dziwny skutek. Ludzie, spożywając je, stawali się łagodni i uprzejmi, pozbywali nienawiści i okrucieństwa ze swych serc. Nie było sporów między różnymi krajami i kłótni pośród narodów. Każdy oddawał drugiemu powinność i nie pragnął cudzego.

A mędrości tego pokolenia uirzeli zbliżający się wiek złoty, do którego tęskniła dotychczas napróżno ludzkość. I wesele wielkie wstąpiło w ich serca; ułożyli też pieśń nad pieśniami, wielbiąc drzewo pokoju.

„Bądź trzykrotnie uwielbiona i pochwalona wielka, święta wojno!”

Bądźcie po wieki błogosławieni oicowie nasi, którzyście umierali, walcząc w nieświadomości dla Sprawy.

I wy serca męczyste, tylekrotnym sztyletem przebijane, krwawiące

najświętszą krwią rodzicielskiej boleści!

Bądź pochwalona i po wiek wieków czczona wielka hekatombo ludzkości, któraś w całopaleniu ofiar nem sama siebie złożyła na stos niezmierny.

Witaj drzewo życia, któreś wyrosło z krwi ojców, łez matek i dzieci.

Witaj królewskie drzewo życia, żywiące rodzący człowieczy owocem, jakiego dotychczas nie znał.

Witaj drzewo chroniące dobrym cieniem wielkie i małe narody, bogatych i ubogich, potężnych i małoczkich.

Witaj drzewo Sprawiedliwości!

L. T.

Z sali odczytowej.

Henryk Ibsen, — odczyty Cezarego Jellenty.

Znany krytyk literacki, literat i publicysta, Cezary Jellenta, rozpoczął wczoraj wielce interesujący cykl odczytów o Ibsenie i trzech jego arcydziełach.

We wstępie, wypowiedzianym z właściwą głośnemu prelegentowi swadą, p. Jellenta dał wyraz istotnej twórczości norweskiego poety, którego szeroki ogół niedostatecznie, a nawet mylnie ocenia. Ibsen bynajmniej nie jest socjologiem, ani też rzecznikiem tej lub innej idei społecznej. To poeta-filozof w wielkim stylu, pisarz o tragicznych nastrojach, symbolista, świetnie wyzyskujący przyrodę swej ojczyzny surową i skalistą.

Prostoliniowość w koncepcji utworów Ibsena stała się powodem, że przypisywano mu powszechnie holdowanie tej lub owej tezie społecznej, co bynajmniej nie jest zgodnym z istotą twórczości Ibsena, której wykładnikiem jest poszanowanie jaźni ducha społecznego, wolnej woli człowieka, jego poczucia godności własnej, nie znoszącej żadnych więzów.

Istotą twórczości Ibsena, że się tak wyrażę, jego filozofię duchową najwymowniej określają trzy jego utwory: „Brand”, „Peer Gynt” i „Pretendenci do tronu”, które postużyły prelegentowi za temat do trzech odczytów, wczorajszego, dzisiejszego i jutrzejszego.

W ocenie tych utworów krytyka literacka i szeroki ogół nie ocenili, jak należy Ibsena, nie zrozumieli, że przedstawiał on ludzi wyjątkowych, takich, jakimi chciał by wszyscy byli, holdującymi bezwzględnej prawdzie, mocnymi duchem, idącymi za głosem swego wewnętrznego powołania, za nakazem swej jaźni duchowej bez załamywania się, bez zbożeń i kompromisów.

To było powodem, dla którego Ibsen napisał szereg utworów, których bohaterami są ludzie powszedni, by tym sposobem idee swoje spopularyzować i to właśnie stało się przyczyną mylnych sądów o istocie twórczości norweskiego poety, jednego z najgłębszych umysłów nam współczesnych o szerokim światopoglądzie.

Po tym wstępie, niezmiernie ciekawym i interesującym, prelegent przeszedł do oceny „Brand”, jako

utworu, w którym Ibsen najjaśniejszym wypowiedział swoje „credo“ i dał wyraz swej fizjonomii duchowej, apartej na religiję.

Brand to człowiek, obdarzony niebywałą mocą ducha, bezwzględny, surowy dla siebie samego i swego otoczenia, twardy jak skaliste brzoza fjordów norweskich. Jego hasłem wszystko albo nic. Dąży on do zbudowania kościoła nowego, jaknajbardziej zbliżonego do czystej, a wzniosłej nauki Chrystusa. Jako ksiądz, znajduje na swej drodze przeszkody i intrygi ze strony władzy duchownej i świeckiej, uosobionych w postaciach diekana i sołtyśsa. Mocą jednak swego charakteru i bezwzględnością waga pociągającą za sobą, tłum i pnie się na wyżyny ku światłu i słońcu, ku bezwzględnej prawdzie. Ale gdy już dosięga szczytu, tłumy, które za nim dążyły, pod wpływem intryg ziemskich i ziemskich korzysci, opuszczają go i Brand pozostaje sam. Wówczas dopiero zrozumiał, że był na mylnej drodze, bo lekceważył ciepło życia, — miłość, bo chciał dorównać Chrystusowi, czego żaden ze śmiertelnych dokonać nie może. Pojął, że nie można być bezwzględnym, lecz należy zawsze wyznaczyć środkową linię, niejako punkt Archimedesowy, na którym można się oprzeć. Chciał na nowo rozpocząć pracę, ale już było zapóźno. Wyczerpanego z sił zalała lawina śnieżna i przecięła nić jego żywota.

Jest to wspaniała, wysoce poetyczna tragedia.

Za piękny i głęboko pomyślny odczyt, słuchacze podziękowali prelegentowi gromkimi oklaskami, a my w ich imieniu podajemy prośbę, by następne odczyty rozpoczynają się punktualnie i kończą o godz. 9 i pół, co da możliwość słuchaczom z bardziej oddalonych dzielnic powrócić do domu tramwajami.

St. Łopuński

Kronika

— **Z kursów dla urzędników.** Kurs nauk w szkole dla średnich urzędników (Średnia 14) zakończył się w dniu 15 b. m.

W poniedziałek, 23 b. m. o godzinie 10 rano rozpoczyna się przy ul. Ewangelickiej 17, drugi kurs przygotowawczy dla urzędników polskich.

— **Dom oświatowy dla legionistów.** Zaprojektowano otwarcie Domu oświatowego dla legionistów polskich dla dania możności legionistom spędzania z pożytkiem chwil wolnych w szerszym gronie. W tym celu organizowane będą odczyty i pogadanki oraz założona będzie czytelnia i biblioteka.

— **W sprawie szczepienia ospy.** Funkcjonariusze policji z polecenia Delegacji Zdrowotności Publicznej, zbierają obecnie dane o ilości dzieci, urodzonych w roku bieżącym. Praca ta ma na celu przygotowanie ogólnego spisu dzieci do szczepienia ospy. Wykaz dzieci urodzonych w roku 1916 jest już w posiadaniu Delegacji.

— **Z Macierzy Polskiej.** Macierz Polska przystąpiła do zorganizowania kwesty majowej, w celu powiększenia dochodów tej instytucji.

Projektowana kwesta obejmować ma dział sprzedaży znaczków na ulicach, umieszczenia nalepek w oknach sklepów i mieszkań prywatnych, oraz rozpowszechnienia kart pocztowych z emblematami Macierzy. Organizacją tej kwesty zajmuje się wybrany a d h o c komitet.

— **Zapotrzebowanie siły robotniczej.** W związku z mającymi być wkrótce rozpoczętymi robotami w ogrodach miejskich, Komisja planacyjna przy wydziale robót publicznych zapotrzebowała pewną liczbę robotników.

— **Z T-wa Krzew. Oświaty.** W sobotę, d. 28-go b. m. o godz. 8-ej wiecz., w lokalu T. K. O. przy ulicy Podleśnej 14 odbędzie się odczyt Dr. fil. Marji Przeborskiej p. t. „Dusza i ciało“.

— **Odrożony popis skautów.** Dowiadujemy się, iż z powodu chło-

dów, zapowiedziany w Helenowie popis skautów podczas obchodu święta Harcerzy w d. 22 b. m. nie dojdzie do skutku.

— **Odczyt Leo Belmonta.** Komunikują nam, że odczyt Leo Belmonta p. t. „Carat i Rewolucja w roku 100 letnim“ odbędzie się w dniu 28 b. m. w Sali Koncertowej (Dzieln. 18) o godz. 8-ej wieczorem. Znakomity prelegent przesunie barwnymi obrazami wielokrotnej tragedii zmagania się rewolucji z absolutyzmem. Temat nader bogaty i ciekawy. Bilety są do nabycia w Czytelnicy Nowości Alfreda Straucha, Dzieln. 16.

— **Wieczór słowa Kaz. Rycharówny.** Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach kwietnia r. b. odbędzie się w Sali Koncertowej (Dzieln. 18) wieczór mistrzyni słowa Kazi Rycharówny. Bliższe szczegóły niebawem podamy.

— **Nie tędy drogą!** W tych dniach z okupacji austriackiej miała się udać do Wiednia delegacja obywateli żydów, w celu przedstawienia się i poinformowania władzy wyższej o stanie ekonomicznym, w jakim się okupowane przez armię austro-węgierską terytoria Królestwa znajdują.

Tymczasem inicjatorem projektu zakomunikowano, iż miast do władz w Wiedniu, właściwiej byłoby się zwrócić do Rady Stanu, jako prawowitego Rządu Polskiego i reprezentacji kraju. Wobec tego delegacja chcąc zademonstrować swe stanowisko przeciwne Radzie Stanu, nie wyjedzie ani do Wiednia ani do Warszawy.

— **Z Rzem. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego.** Zarząd Rzem. Tow. Pożyczk.-Oszczędnościowego zawiadamia, że ogólne roczne zebranie pełnomocników Tow. odbędzie się w niedzielę, dn. 22 b. m., o godz. 3 po poł. w lokalu Tow. przy ul. Sienkiewicza 40.

— **Z pól i ogrodów.** Dzięki deszczom, jakie spadły w ostatnich dniach, znajdujące się na polach je szczereszki śniegu stopniały i w wielu okolicach przystąpiono już do prac wiosennych na roli. Więksi właściciele ziemscy poszukują też już robotników rolnych.

Według zdania wielu rolników, urodzaj w tym roku ma być wcale niezły. Oziminy, dzięki śniegom, okrywającym je przez całą zimę grubym pokrowcem — zostały przed mrozami uratowane i zapowiadają się nienajgorzej. Co do innych nasion proro-kować jeszcze nie można. Zbiory naogół zostały opóźnione o jakieś 4 — 5 tygodni.

— **Z Tow. Kredytowego Miejskiego.** Na ostatnim posiedzeniu władz Łódzkiego Tow. Kredytowego Miejskiego poraz pierwszy o chwili wybuchu wojny Towarzystwo przyznało pierwsze pożyczki, które obrócono na pokrycie zaległych rat, a mianowicie: Na nieruchomości przy rogu ulic Widzewskiej i Dzielnej Ryszaka przyznano 20 tysięcy rubli, oraz na nieruchomości Sztajnow przy ul. Karola 4 tysiące.

— **Z Wydziału Budowlanego.** Na robótce starych budynków otrzymał pozwolenie firma H. Reichera i Sp. przy ul. Dzielnej 24, A Nowikowa—Drewnowska 52, Ss-wie Rosnera—Wiana 4, M. Malawski—Kiełbacha 27, T. Pohl—Wodna 24.

— **Z Tow. uczestników powstania z r. 1863.** Wydział zaprowadzenia miasta, uwzględniając ciężkie położenie weteranów odstałpł T-wu dwa worki kaszy po cenie nominalnej. Towarzystwo odeprzedało członkom w ograniczonej ilości otrzymaną tą drogą kaszę po 12 i pół kop. za funt; prawdziwie zaś biednym wydał ten artykuł bezpłatnie.

— **Z Ogniska dla chłopców.** W „Ognisku“ dla chłopców polskich przy ul. Piotrkowskiej 17, frekwencja stale się powiększa. Na liście stu kilkudziesięciu zapisanych, codziennie uczęszcza do „Ogniska“ od 60 do 70 chłopców, spędzających tamże czas na rozrywce i nauce. Oprócz tego w schronisku prowadzone są kursy introligatorstwa, w którym wychowawcy „Ogniska“ poczynili już znaczne postępy. Oprawiono bibliotekę własną, składającą się z góra 200 dzieł, traści przesyłane popularno-naukowe. Obecnie „Ognisko“ przyjmuje nawet obelstunki na roboty introligatorskie. Praca w „Ognisku“ zajmują się panie: Bruckalska, Wyganowska i inne, kładąc główny nacisk na moralne i społeczne wychowywanie pensjonarzy „Ogniska“, osiągając w tym kierunku dostatek rezultat.

— **Przestroga.** Skutkiem wilgoci zdarzają się wypadki opadania gzymsów w domach łódzkich. Świadkiem świętego wypadku byliśmy wczoraj. Oberwany kawał gzymsu z domu przy ul. Piotrkowskiej 43, ugodził w głowę jednego z przechodniów. Ograniczyło się na przestrachu i zginięciu kapelusza.

Byłoby pożądanem, aby dla zapobieżenia na przyszłość wypadkom, mogącym mieć gorsze następstwa, właściciele domów zbadali stan swich nieruchomości i zawczasu usunąć groźące zawaleniem części gzymsów.

— **Z tanich kuchni.** Frekwencja konsumentów w ciwertych tanich kuchniach robotniczych, stowarzyszeń owych a nawet dzielnicowych, wrosła w ciągu ostatnich tygodni do niebywałych prawie rozmiarów. Zarządy kuchni zaledwie mogą obdzielić wszystkich zgłaszających się po strawę, a często (w pierwszych dniach nowego okresu kart chlebowych) wiele osób odchodzi bez obiadu.

Ogółem w dziesięćdziesiąt kilku kuchniach, wydawanych jest obecnie dziennie z góra 80 ty sięcy obiadów, do czego przeszło 20 tysięcy funtów chleba, włączywszy już pod uwagę ograniczenia, z jakimi obłady są wydawane.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Z (Koła Łódzkiego) Polsk. Zw. Zaw. Ogrodników.** W dniu 22 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 3 po poł. w ogrodzie W go Herbsta przy ul. Emilii (róg Przedzalanianej) odbędzie się pokaz ogrodnicy odmładzania koron i przeszczepiania drzew owocowych.

Prelegentem będzie p. Franciszek Wesolek.

Wejście na pokaz dla amatorów po 20 kop., zaś dla uczniów szkół 5 kop.

× **Ze Stow. Właśc. Nieruchomości.** Na wtorkowym zebraniu członków Zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, nastąpił podział mandatów w następujący sposób: na przewodniczącego wybrano p. Gustawa Klukowa, na pomocników p. Wilhelma Hordliczkę i Mieczysława Pinkusa, skarbnikiem został p. Fr. Szymański, jego zastępcą — p. Maurycy Majerowicz, sekretarzem — p. R. Planer, gospodarzem lokalu — p. Stan. Majewicz.

Zebrania Zarządu odbywać się będą w poniedziałki o godz. 5 po południu.

× **Z Koła starszych i podstarszych.** Pod przewodnictwem prezesa, p. Mariana Bawarskiego, odbyło się wczoraj wieczorem, w lokalu Resursy Rzemieślniczej, zebranie Koła starszych i podstarszych. Udział brali przedstawiciele różnych cechów rzemieślniczych.

Przedewszystkiem delegaci cechu majstrów piekarskich zgłosili sprawę, dotyczącą wypieku chleba. Dowiedzieli oni, że w myśl postanowienia Komitetu rozdziału chleba i maki małego na celu powiększenia wypieku chleba tylko 6 piekarni, z którymi zawarto umowy, pozostałe piekarnie będą pokrzywdzone.

Po dyskusji, jaka wywiązała się w tej sprawie, Koło uznało za pożądane porozumienie się z właścicielami wzmiankowanych piekarni. W tym celu cech piekarzy zaprosił dziś właścicieli wzmiankowanych 6 piekarni na specjalne zebranie, na którym zaproponuje, aby zrzekli się prawa wyłącznego wypieku, pozostawiając rozstrzygnięcie tej sprawy do uznania cechu. Niezależnie od tego delegaci Koła udadzą się do Komitetu rozdziału chleba i maki w celu przedstawienia sprawy z ogólnego punktu widzenia w obronę interesów cechu piekarskiego.

Następnie dyrektor szkoły dla terminatorów rzemieślniczych, Tomaszewski, przedstawił zabranym sprawozdanie z działalności tej uczelni, nadmieniał, że obecnie liczba uczniów w 3 kompletach wynosi 151. Wielka frekwencja cieszy się założoną niedawno biblioteką, liczącą przeszło 500 tomów. Zwrócił on uwagę, iż dotychczas mało podejmowanych wielokrotnie z jego strony starań w szkole nie zaprowadzono nauki rysunków. Koło starszych postanowiło zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Szkolnego. W związku z zapowiedzianym w czerwcu r. b. aktem zamknięcia roku szkolnego w szkole, wszystkie cechy postanowiły wyznaczyć pewne kwoty na kupno książek na nagrody dla rodziców uczących w naukach wychowawcom. W celu przysporzenia dochodu szkole zaprojektowano utrudzić koncert.

Z kolei rozważano sprawę subiektywów cukierniczych. Uznając, iż zrzeszenie zawodowe subiektywów cukierniczych jest niezbędne, przyjdum Koła zajmie się opracowaniem ustawy, która następnie przedstawiona będzie do zatwierdzenia przyjdum policji.

Cech fryzjerów, który zwrócił się w swoim czasie do przyjdum policji, wskazując na nadużycia osób riefachowych, prosząc zarazem o wydanie decyzji i zamknięcia około 40 zakładów, prowadzonych przez niepowołanych fryzjerów. Za interpelacją obecnie w tej kwestji Zarząd Koła. Na prośbę cechu fryzjerów Koła starszych i podstarszych, postanowiło wysłać delegatów do przyjdum policji, w celu zasięgnięcia informacji w sprawie ukrócenia nadużyć.

Wreszcie uchwalono, aby Koło, idąc za przykładem innych instytucji i stowarzyszeń, wzięło udział w obchodzie 3-go maja. Członkowie Koła udadzą się na nabożeństwo, poczem w lokalu Resursy urządzony będzie odczyt oraz odbędzie się popis deklamatorski.

W końcu zebrania p. Bawarski przedstawił plan referatu, jaki zamierza opracować na temat potrzeb cechowych, w celu odczytania go w różnych miastach prowincjonalnych, aby pobudzić do życia cechy prowincjonalne.

× **Ze Zgrom. cechu majstrów krawieckich.** Pod przewodnictwem starszego p. Ignacego Podgórskiego i w asystencji podstarszego p. Leopolda Staśkowskiego, odbyło się onegdaj wieczorem w sali Resursy Rzemieślniczej zebranie kwartalne Zgromadzenia cechu majstrów krawieckich.

Przedewszystkiem załatwiono sprawę bieżącą, mianowicie, po rozpatrzeniu próśb, przyszano kilką zapomóg w ogólnej sumie rb. 118 kop 50. Zapisano do cechu 5 uczniów, 3 zaś wypisano na podmajstrzyni, na zasadzie przedstawienia wykonanych sztuk.

Starszy Zgromadzenia cechu p. Podgórski z powodu słabości zdrowia prosił o zwolnienie

go z piastowania mandatu, co zebrani zaakceptowali, postanawiając zwołać wkrótce nadzwyczajne posiedzenie ogólne, w celu dokonania wyboru nowego starszego.

Obecny na posiedzeniu, prezes Koła starszych i podstarszych p. M. Bawarski, poruszył sprawę regularnego posyłania praktykantów do szkoły dla terminatorów. Dowodził on, że stowarzyszeni powinni pilnie przestrzegać obowiązku na nich obowiązkowego, mając na względzie wykształcenie rzemieślnika ułatwioną zdobycia potrzebnej mu wiedzy i przyoznaczenia się do jego dobrego bytu. Na majstrach krawieckich ciąży również odpowiedzialność wobec władz za nieregularne uczęszczanie terminatorów do szkoły, gdyż w razie niedozoru podlegają oni karze pieniężnej w drodze administracyjnej.

Zebrani postanowili sprawę tę energicznie poprzeć.

Teatr i Muzyka.

Ze związku chórów kościelnych katolickich. Celem podniesienia poziomu artystycznego w świąt kościelnych, jak liturgicznym tak ludowym, powstał z inicjatywy Chóru Polskiego przy kościele św. Krzyża w Łodzi związek chórów kościelnych, katolickich w Łodzi.

Na zasilenie funduszy kasy nowopowstałego związku odegrana będzie dnia 25 b. m. wieczorem w teatrze Polskim ciesząca się dużym powodzeniem 5 akt sztuka K. Rostworowskiego „Judasz z Kariotu“.

Bilety są do nabycia w chórach kościelnych do niedzieli dnia 22 b. m. włącznie, a od poniedziałku dnia 23 b. m. w kasie teatru.

„Wiesław“.

Koło miłośników sceny przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlu i przemysłu (Piotrkowska 108), w nadchodzącą niedzielę wystawi po raz trzeci „Wiesław“ dwuaktową operę Ostrowskiego, opartą na tle poematu Kazimierza Brodzkiego pod tymże tytułem.

Bilety sprzedawane będą codziennie w biurze Stowarzyszenia od godz. 6—8 wiecz., w księgarni Gebelnera i Wolfia (Piotrkowska 87) i u Bogusławskiego, Piotrkowska 100.

Przedstawienie rozpocznie się o godz. 7 i pół wiecz.

Wobec dobrego wykonania tej opery na poprzednich przedstawieniach, zapowiedziane na niedzielę powinno mieć duże powodzenie.

Koncert.

Dnia 22 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. w sali Domu Ludowego (Przejazd 34), odbędzie się koncert. Współdziałają przyjmują: znakomity skrzypek p. Leon Budzyński, pan R. Bielicki, śpiew solowy, Alfons Mański artysta teatru Polskiego, deklamacja, chór sumowy męski i mieszany z kościoła św. Anny pod batutą p. Aleksandra Charaby, kwartet smyczkowy. Akompanują solistom pp. Aleksander Charaba i p. Aniela Borkowska.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Ciota Przejazd 14, a w dzień koncertu w kasie Domu Ludowego od godz. 4 po poł.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino“ (Piotrkowska 67), Dziś „William Voss“ — wielki dramat defektywny w 4 częściach.

Nad program: wesota farsa w 2-ich aktach „Oj, mężczyźni, mężczyźni“.

— **Odeon** (Przejazd 2), — Dziś nowości „Ofiara losu“.

W głównej roli występuje Leda Gys.

„Grand-Kino“ (Piotrkowska 72)

Tylko jeszcze ostatnie 3 dni „125 lat niewoli Polski“ pierwszy polski obraz, imponujący okazałością i technika.

Arcydzieło sztuki kinematograficznej, w wykonaniu artystów sceny krakowskiej, z udziałem 10,000 osób — odtwarzające dalsze Polskę w okresie 1792—1917.

Pieśni narodowe do obrazu wykona chór kameralny.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Badyle i paki“, sztuka w 4 aktach, K. Bieszyńskiego.

„Badyle i paki“ jest sztuka, która tylko pozorami wywołuje pewne reminiscencje z „Młodego lasu“ Hertzla oraz „Szkół“ Kaweckiego, gdyż fabuła jej jest również osnutą na tle stosunków szkolnych. Autor jednak traktuje tu temat zupełnie indywidualnie, dając doskonałą charakterystykę czasów Apuchtinowskich, stwarzając cały szereg postaci udatnie podchwyczonych i zakreślonych ze scenicznym temperamentem.

Okres sławetnego Apuchtina, który stworzył specjalny, rzec można, system rusyfikowania dzieci polskich, jaki później został doprowadzony do smutnej perfekcji, okres ten wytworzył nieznośne wprost stosunki szkolne, starając się przedewszystkiem techną w dusze dziecięce iadem deprawacji etycznej. System ten polegał na popieraniu delatorstwa, na pobudzaniu młodzieży do wzajemnego szpiegowstwa, na klóceniu jej między sobą i wywołaniu rozdzierającego między młodzieżą a jej rodzicami, podporządkowując zarazem wszystko potężnej, dążącej do kompletnego zniwelowania polskości machinie pań-

stwowej. Szkoła była więc jakoby więzieniem, a nauczyciel nie pedagogiem, starającym się wniknąć w subtelne sploty psychologii młodzieży, lecz raczej żandarmem...

Tego rodzaju stan rzeczy nie mógł budzić w uczniach, rzecz prosta, zaufania lub tkliwej wdzięczności do swych wychowawców. Szkoła stała się więc terenem cichej, lecz zacieklej walki, walki, która nieustannie toczyła się między przybranymi w mundury nauczycielskie stupakami a broniącą swęj duszy oraz niezależności swych ideałów, młodzieżą.

Na tem tle musiały zdarzać się najrozmaitsze tragiczne wprost konflikty, musiały padać ofiary tej nie-krwawej, lecz krwawiącej serca pokrzywdzonych walki... Ale w tej walce hartowały się dusze młodzieży i, quand-meme, wychodziły z niej zwycięsko, nie dając sobie wydrzeć swęgo ukochania...

Sztuka Błęszyńskiego oddaje nastroje młodzieży ówczesnej oraz walkę jej z systemem apuoltinowskim prawdziwie, nie wpadając zarazem w zbytęcną łżawość czy niepotrzebny patos. Tragizm położenia nauczyciela polaka, który dla posady est zmuszony grać rolę rusyfikatora, jest przedstawiony z wielką prawdą i posłada w sobie miejscami grozę istnie dramatyczną. Może cokolwiek zbyt rozwickła w niektórych dialogach, sztuka Błęszyńskiego jednak wywołuje zainteresowanie oraz budzi w sercach widzów wielkie współczucie dla tych płonek ludzkich, którym złochny system nie chce pozwolić wyrastać pod ciepłem słońca prawdy i miłości Ojczyzny.

„Badyle i paki” nie należą do tej plejady „aktualnych” utworów scenicznych, robionych na efekt i bombastycznych aż do ekliwosci, która w ostatnich czasach staje się coraz liczniejszą. Jest to bezwzględnie dzieło talentu, choć nie jest ono pozbawione pewnych usterek, zwłaszcza technicznych. Akcja miejscami jest może za mało żywa, niem też w tej sztuce owej jedności i tężyzny scenicznej, świadczących o zupełnej już dojrzałości talentu. Na ogół biorąc jednak, utwór Błęszyńskiego jest rzeczą dużej wartości artystycznej i rokuje autorowi jaknajpiękniejsze nadzieje na przyszłość.

Sztukę zagrano oraz wyreżyserowano starannie.

Rolę Julji zagrała p. Kłofska, stwarzając postać pełną szlachetnej dystynkcji. Dobrze również ze swych ról wywiązały się pp. Orwidowa, Sokolska, Dobrowolska i Orsetti.

Z męskiego zespołu na pierwszy plan wysunął się p. S. Szosland, dając w roli Ładyrewa typ wielce charakterystyczny i opracowany do najdrobniejszych szczegółów. P. Szosland okazał się dla Teatru Polskiego siłą istotnie pożyteczną, tworząc w niektórych rolach postacie bardzo dobrze podchwycione (jak np. rola Mandaryna Wu).

P. Samborski również zasłużył na wyróżnienie, jako trafnie oddany inspektor gimnazjum.

Rolę Łoszewskiego z przejęciem zagrał p. Gurynowicz. Pełnym humorem i werwy młodzieńczej Orszewskim był p. Olędzki.

Rolę Markusa p. Tartakowicz zagrał, wlewając w tę postać dużą dozę komizmu.

P. Staszewski w roli Julka Rembowicza stworzył postać pełną zapału i entuzjazmu. P. Bonecki, jako Wyremba, był dobry.

Cz. G.

Z Warszawy.

Statut Macierzy—Polska krajowa kasa pożyczkowa—Studia dyplomacyjne—Pogrzeb s. p. Karola Łaganowskiego.

— W dniu 8 kwietnia r. b. został zatwierdzony przez władze okupacyjne statut Polskiej Macierzy Szkolnej ze zmianami, uchwalonymi w nim przez zebranie walne w d. 16 lutego r. b. Oddzielne egzemplarze nowego statutu można nabywać w biurze Zarządu Głównego.

— Instytucja poważna w swych wynikach, która w tych dniach roz-

poczyna swoją działalność jest polska krajowa kasa pożyczkowa. Mieścić się ona będzie w gmachu b. Banku państwa rosyjskiego. Normalne czynności kasy rozpoczną się dnia 1 maja r. b.

— Wykłady na Kursie nauk dyplomatycznych i konsularnych rozpoczyna się w końcu bieżącego miesiąca. Pierwszy okres trwać będzie do połowy lipca, drugi przez wrzesień i październik, oraz trzeci przez listopad i grudzień. Ogółem 28 tygodni. Od połowy lipca do końca sierpnia będzie przerwa wakacyjna. Wykłady obejmą profesorowie uniwersytetu oraz Szkoły nauk społecznych i handlowych, a mianowicie: prof. Bron. Dembiński (historia dyplom. i seminarium), Bolesław Koskowski (idee polityczne XIX stul.), Jerzy Loth (geogr. ekon. ziem polskich), Julian Makowski (prawo międzynarodowe i seminarium), Aleksander Mogilnicki (ustrój państw europ.), Henryk Mościcki (historia dyplomacyczna), Jan Namitkiewicz (prawo handlowe porównawcze), Feliks Ochimowski (nauka o państwie i prawo admin.), Leon Papieski (kolonizacja i emigracja), Henryk Radziszewski (skarbowaś i polityka handlowa), Emil St. Rappaport (o ekstradycjach), Edmund Jan Reyman (polityka społeczna), Józef Siemieński (historia ustroju Polski), Antoni Suikowski (geografia i etnografia). Podania przyjmowane będą w sekretariacie szkoły (Smolna Nr 30) jeszcze w ciągu kilku dni od godz. 6—7 wiecz.

— Wczoraj o godz. 10 i pół rano w dolnym kościele św. Krzyża odbyło się przy udziale licznej publiczności nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Karola Łaganowskiego.

zwłoki spoczywają na katafalku wśród powodzi światła i zieleni.

Na trumnie do południa złożono kilka wieńców, a wśród nich z następującymi napisami:

„Polskość budziłeś i w latach niewoli — Cześć Ci” — bezimienne.

„Prawemu i zacnemu koledze” — od kolegum sędziów st. m. Warszawy.

„Ideowemu współtowarzyszowi pracy” — „Goniec”.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 19 go kwietnia

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na froncie flandryjskim i Artois, wobec deszczu i burzy, działalność bojowa ożywiona była tylko w niektórych odcinkach.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Znalezione rozkazy świadczą, jak daleko sięgały cele ataku dywizji francuskich, rzuconych do walki w dniu 16 kwietnia. Na żadnym miejscu dowództwo francuskie nie znalazło spełnienia swych nadziei, na żadnym miejscu atakujące wojska nie osiągnęły choćby w przybliżeniu celu swęgo, nie tylko strategicznego, ale nawet taktycznego.

W nocy z 17 na 18 kwietnia powiódł się francuzom lokalny atak pod Breje; w ciągu dnia w wielu miejscach górskiego frontu Chemin des Dames kilkakrotne ataki, prowadzone z wielką zaciękością, pod Craonne zostały odparte, z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Pod Le Ville aux Bois, którego stanowiska lesne stały się dla nas nieodpowiednie, cofnęliśmy się do tylnę, linii obronnej.

Pod Brumont nęsyłał przeciwnik, waczający we Frau i, rosan do daremnych i pełnych strat, ataków

W Szampanii, na północnym zachodzie od Auberive, wczoraj w południe rozwinęły się nowe walki, które trwały i podczas nocy, zaś

dzisiaj rano, przy dalszym nakładzie nowych sił, zyskały jeszcze na gwałtowności.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemburskiego

Nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Wschodnia widownia wojny.

Po kilku dniach, które minęły względnie spokojnie, rosyjska działalność artyleryjska, głównie pomiędzy Prypecią i Dniestrem znów się znacznie ożywiła.

Front macedoński.

Nie zaszło nic nowego.

(Wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). — Wielka Kwatera donosi 19 go kwietnia wieczorem:

Na południowy wschód od Arras — energiczny ogień.

Po obu stronach Craonne silna walka artyleryjska.

Wzdłuż kanału Aisne — Marna, toczą się ataki francuskie, z których najsilniejszy na Brimont, już rozchwiał się.

W Szampanii natarcie nasze wyrównało korzyści nieprzyjaciela w terenie na północny zachód od Auberive.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz L. u d e n d o r f f.

Komunikat austrijski.

WIEDEN. (Urzędowo). — 18 kwietnia.

Wschodnia widownia wojny.

Miejscami ożywiła się walka działowa. Poza tem nie prowadzono żadnych wymienienia godnych działań wojennych.

Włoska widownia wojny.

Sytuacja nie uległa zmianie.

WIEDEN. Urzędowo donoszą 19 kwietnia:

Wschodnia widownia wojny.

W Galicji wschodniej, szczególnie zaś w odcinku Zborowa, w ciągu ostatnich dni toczy się bardziej ożywiona akcja bojowa. Poza tem niema nic do doniesienia.

Włoska widownia wojny

Bez zmiany.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

Echa Rewolucji.

Szczególę aresztowania b. cesarzowej.

Petersburski „Dziennik Polski” podaje następujące szczegóły aresztowania byłej cesarzowej, Aleksandry Teodorówny:

W nocy, 7-go marca (t. j. 19 go nowego stylu), głównodowodzącemu petersburskim okręgiem wojennym, generałowi-lejtnantowi Kornilowowi, zakomunikowano rezolucję rady ministrów z poleceniem wyjazdu do Carskiego Sioła, w celu aresztowania Aleksandry Teodorówny. Dnia 8-go (20 go) marca o g. 8 m 45 zrana generał-lejtnant Kornilow w towarzystwie adjutanta, chorążego Dolińskiego, wyjechał do Carskiego Sioła, dokąd przybył o godz. 10 zrana i natychmiast wywołał na dworzec naczelnika załogi carskosielskiej, pułkownika Kobylińskiego i komendanta Carskiego Sioła, podpułkownika Macnewa. Z dworca również generał Kornilow zatelefonował do pałacu Aleksandrowskiego, prosząc do telefonu naczelnego marszałka dworu, hr. Benkendorfa, chcąc się dowiedzieć, kiedy może złożyć wizytę cesarzowej. Hr. Benkendorf ustował dowiedzieć się od generała Kornilowa, jakie okoliczności spowodowały go do Aleksandry Teodorówny, ale

usłyszawszy kategorię odmowę, oddalił się do pokoiów cesarzowej i po kilku minutach zakomunikował generałowi Kornilowowi, iż może go przyjąć o g. 10 m. 30.

O oznaczonej godzinie do pałacu Małego carskosielskiego przybył generał Kornilow z adjutantem, naczelnikiem załogi carskosielskiej i z komendantem Carskiego Sioła. Powitał ich hr. Benkendorf i zaprowadziwszy do górnych pokoiów w pałacu Aleksandrowskim, oddalił się w celu zakomunikowania cesarzowej o przybyciu generała-lejtnanta Kornilowa. Wkrótce wyszła Aleksandra Teodorówna w sukni czarnej i, nie witając się z przybyszami, zaproponowała im, aby usiedli. Cesarzowa zwróciła się do generała Kornilowa z zapytaniem:

— Czem mogę służyć i czem jestem zobowiązana waszej wizycie?

Głównodowodzący, wstając, rzekł: — Przybyłem tu z polecenia rady ministrów, której rezolucję mam wam zakomunikować i wykonać.

Aleksandra Teodorówna wstała i głośno rzekła:

— Mówcie, ja was słucham.

Głównodowodzący zaczął czytać rezolucję rady ministrów o pozbawieniu wolności Aleksandry Teodorówny. Gdy przeczytał, że do Morylowa wysłano delegatów w celu aresztowania cesarza, Aleksandra Teodorówna rzekła, nisko schyliwszy głowę:

— Nie kończcie!

Kornilow jednak odczytał postanowienie do końca. Cesarzowa prosiła generała, aby oddalił wszystkich obecnych, a następnie zwróciła się do niego z kilkoma prośbami. Przede wszystkim zapytała, co będzie z jej dziećmi i czy będą mogły korzystać z pomocy lekarskiej i jakie będą losy służby pałacowej. Generał Kornilow oświadczył, że lekarze będą wpuszczani do pokoiów pałacu Aleksandrowskiego pod eskortą, a służba pałacowa będzie zwolniona. Cesarzowa prosiła o pozostawienie choćby części służby, motywując prośbę tem, iż dzieci przyzwyczaiły się do niej. Generał Kornilow nie protestował tylko przeciw feldfeblowi Derewence, który był przy byłym następcy tronu, Aleksym Mikołajewiczu, stale i pozwolił Derewence pozostać w pałacu.

Kontrrewolucja w Rosji południowej.

Jak donosi „Svenska Dagbladet” z Haparandy, w okolicach Kijowa miały miejsce zaburzenia. Uzbrojone bandy rozbroiły milicję i pochwyciły w swe ręce władzę. Wojsko, które przybyło z Kijowa, musiało stoczyć z powstańcami istną bitwę. Odbywała się pogromy żydów. Dokoła panuje zupełna anarchia. Również i z Odessy nadchodzą podobne wiadomości. Aresztowano tam dwunastu właścicieli ziemskich z Besarabji za agitację na rzecz dawnego rządu.

Generał Aleksiejew.

Z Hagi donoszą do Tägliche Rundschau: Według wiadomości otrzymanej przez agencję Reutersa z Petersburga, rząd tymczasowy mianował ostatecznie generała Aleksiejewa wodzem naczelnym wszystkich sił zbrojnych Rosji.

Uwięzienie księżniczek czarnogórskich.

Biuro Wolfa donosi: Rząd prowizoryczny osadził w kijowskim klasztorze żeńskim córki króla czarnogórskiego, w księżnę Anastazję i Milicę, małżonki wielkich książąt Mikołaja i Piotra Mikołajewiczów.

Telegramy.

Rada Związkowa znosi paragraf językowy.

BERLIN, 19 IV. Rada Związkowa na dzisiejszem swem posiedzeniu, w dniu 19 kwietnia 1917 r., zatwierdziła uchwałę parlamentu Rzeszy, w sprawie zniesienia prawa z dn. 4 lipca 1872 roku, dotyczącego Zakonu Jezuitów.

Na tem samem posiedzeniu Rada Związkowa udzieliła swej zgody na uchwałę parlamentu Rzeszy w sprawie usunięcia § 12 prawa z 19 kwietnia 1908 roku (paragraf językowy).

BERLIN, 19 IV. „Lokalanzeiger” pisze: Z kół parlamentarnych dowia-

dujemy się, że pruskie ministerjum państwowe rozpatruje obecnie sprawę, zaprojektowanego przed kilkoma tygodniami w sejmie, zniesienia prawa o wywłaszczeniu, oraz paragrafu językowego.

Podobno sprawy te zostaną w najbliższym czasie rozwiązane w tym łuchu, poczem bezpośrednio będą przedłożone do zatwierdzenia.

Więści o rozruchach w Petersburgu.

KOLONJA, 19.IV. (Depesza prywatna). Do „Kölnische Zeitung“ donoszą ze Sztokholmu, jakoby nadeszły tam z Haparandy wieści sensacyjne o wybuchu ogromnych rozruchów w Petersburgu przeciwko rządowi tymczasowemu; rozruchy te są, podobno, bez porównania większe od ostatnich rozruchów marcowych. W Haparandzie zatrzymano wszystkich podróżnych wskutek braku komunikacji kolejowej. Już od czterech dni nie nadchodzi tu wcale poczta z Rosji.

Zniesienie ograniczeń.

KOPENHAGA, 19.4. — Na posiedzeniu rosyjskiej Rady ministrów z d. 17 b. m. przyjęto jednomyślnie projekt prawa, przedstawiony przez ministra sprawiedliwości, Kiereńskiego, a znoszący wszelkie ograniczenia prawne, dotyczące żydów oraz innych „inorodców“. Naczelny komitet żydowski „Bundu“ socjaldemokratycznego przesłał depesze do naczelnego komitetu fińskiej partii socjaldemokratycznej oraz do frakcji socjalistycznej sejmiku fińskiego, że naród żydowski oczekuje od partii socjalistycznej fińskiej energicznego interwenjowania na rzecz zniesienia wszelkich ograniczeń prawnych dla żydów i wniesienia odpowiedniego projektu prawa do sejmiku fińskiego.

Organ petersburskiej rady robotniczej „Izwiestia“ piętnuje władze fińskie za to, że właśnie w dniach rewolucji wydalili wszystkich żydów z urzędów fińskich na zasadzie dawniej wydanych przepisów.

O mowie Lloyd George'a.

ZURYCH, 19.IV. „Zürcher Post“ donosi z Turynu: „Stampa“ wyraża przypuszczenie, że ostatnia mowa Lloyd George'a jest niejako przegrywką do niezbyt odległego pokoju.

Przypuszczenie to „Stampa“ opiera na głosach gazet angielskich, które niedwuznacznie taką samą wypowiedzią opinii. Lloyd George zaznaczył między innymi z naciskiem, że w wojnie obecnej zdarzyły się wypadki nieprzewidziane i szczególne, a w toku są i postępują szybko jeszcze bardziej szczególne.

Zjazd ministrów północy.

KOPENHAGA, 18.IV. „Politiken“ donosi: na maj zapowiada się w Sztokholmie nowy zjazd ministrów mocarstw północnych. Termin zjazdu nie jest jeszcze dokładnie ustalony. Spotkanie ministrów nie znajduje się w związku z zamierzonym w nadchodzącym tygodniu wyjazdem duńskiego króla do Sztokholmu.

Pobór czy rekrutacja dobrowolna w Ameryce?

WASZYNGTON, 19.IV. — Biuro Reutera donosi: Komisja senatu przyjęła prawo o utworzeniu armii, łącznie z zarządzeniem poboru. Komisja parlamentarna natomiast prawo to zmieniła w tym sensie, iż przede wszystkim należy uczynić próbę utworzenia nowej armii drogą rekrutacji dobrowolnej. Prezydent Wilson udał się potem do Kapitolu, gdzie oznajmił, iż kompromis nie jest możliwy, ponieważ rzeczoznawcy są zdania, że pobór jest jedynie skutecznym środkiem do stworzenia silnej i wielkiej armii.

Plechanow i Ceretelli ministrami.

KOPENHAGA, 18.4. „Berlingske Tidende“ donosi z Petersburga:

Obecnie już wiadomo, że przywódca socjal-demokratów Ceretelli, który dopiero co wrócił z wygnania, wstąpił do rządu tymczasowego w charakterze ministra pracy. — Plechanow zaś — jako mąż zaufania socjal-demokratów zostanie ministrem bez teki.

Rosyjski generał-gubernator Galicji.

SZTOKHOLM, 19.4. Generał-gubernatorem Galicji mianowany został znany rosyjski działacz polityczny, książę Paweł Dołgorukij.

O poddanych państw koalicyjnych w Ameryce.

WASZYNGTON, 19.IV. — Biuro Reutera donosi: Senat przyjął jednomyślnie projekt prawa, pozwalającego

sprzymierzeńcom wciągnąć na listy poborowe własnych armii poddanych swych, przebywających obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Atak łodzi podwodnych pod Nowym Jorkiem.

BERLIN, 19.IV. Donoszą z Hagi, że według depeszy Reutera z Waszyngtonu, o sto mil na południe od Nowego Jorku podwodna łódź niemiecka strzelała torpedą do kontrtorpedowca amerykańskiego „Smitha“. Torpeda przebiegła w odległości 30 jardów od „Smitha“.

Bitwa na froncie 200 kilometrów.

GENEWA, 19.IV. Pisma paryskie, opisując bitwę między Soissons i Reims zaznaczają, że front bitwy już obecnie wynosi około 200 km.

Ścisłe mówiąc toczą się równocześnie 4 bitwy, mianowicie: pod Arras, pod St. Quentin, pod Laon i pod Craonne; piąta bitwa zaczęła się w Szampani zachodniej.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

Wyjazd Lloyd George'a do Francji.

GENEWA, 19.4 (WAT). — Premier ministrów angielskich Lloyd George wyjechał niespodziewanie do Francji, w celu wzięcia udziału w zwołanej nagle i obliczonej na kilka dni konferencji koalicji.

Upadek gabinetu hiszpańskiego.

MADRYT, 19.4 (WAT). — Doniesienie Reutera: Gabinet podał się do dymisji.

MADRYT, 19.4 (WAT). — Ag. Havasa donosi: Prezes ministrów Romanones oświadczył, iż ze względu na okoliczności polityczne, wręczył on królowi dymisję całego gabinetu. Niezależnie jednak od tego kroku usiłowania jego skierowane będą, aby partja liberalna pozostała u steru nadal.

Garcia Prieto odbył z królem długą konferencję — przewidywane jest, iż on po porozumieniu się z Ro-

manonesem podejmie się utworzenia nowego gabinetu.

Kto jest za aneksją Konstantynopola?

KOPENHAGA, 19.4 (WAT). — „Dien“ z dnia 8 kwietnia występuje w niezwykle ostrej formie przeciwko nieaprobowanemu przez rząd turecki sowy programowi polityki zewnętrznej Milukowa.

Dziennik ten pisze: Konstantynopol i cieśniny morskie należą do narodu tureckiego, który ma podobne prawo stanowienia o sobie, jak i naród rosyjski. Poczóż więc mają żołnierze i obywatele rosyjscy przelewać krew swoją — jeśli tylko jeden Milukow chce Konstantynopola?

„Dien“ gani nietolerancję Milukowa.

Anglik o Niemcach w Belgji.

BERLIN, 20.4. W.A.T. — „Norddeutsche Allg. Ztg.“ pod tytułem „Prawda o Belgji w Timesie“ zaznacza, że zamieszczone tam sprawozdanie angiela Whitekera stwierdza, że w każdym słowie nie tylko nasze zasługi, położone dla narodu belgijskiego, ale również i prawdziwość doniesień niemieckich o położeniu w Belgji.

Szwed o ofensywie francuskiej.

SZTOKHOLM, 19.4 (WAT). Współpracownik wojskowy „Svenska Dagbladet“ pisze w swym sprawozdaniu z frontu zachodniego:

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż francuzi prowadzili swe krwawe ataki w celu zgniecenia linii nieprzyjacielskich za jednym zamachem. Ale wyniki dotychczasowe, w porównaniu z niesłychanymi ofiarami, wypadły bardzo słabe.

Niemcy byli dobrze przygotowani, i jakkolwiek nie udało im się zapobiedz utracie najbardziej wysuniętych linii, — jednak dalszemu posuwaniu się francuzów naprzód już obecnie położone tam. Ofensywa francuska rychło stanęła na martwym punkcie.

Zatopienie parowca greckiego.

BERLIN, 19.4 (WAT). — „Petit Journal“ donosi, iż parowiec grecki Themistokles, naładowany 2500 tonn. węgla został zatopiony.

GRAND-KINO

ul. Piotrkowska 72, róg Krótkiej.

!Tylko jeszcze 3 dni!

125 lat Niewoli Polski

CENY NORMALNE.

CENY NORMALNE.

SOLEC

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych otwiera od 20 maja do 20 września sezon leczniczy 1917 r. pod kierunkiem dr. med. Stan. Kellera-Krausa.

Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydroterapia, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szezucin, skąd koniami 15 wiorst do Solca.

Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, obwód Busk.

URZĄDZENIE

dla hodowli królików lub innych domowych zwierząt i ptaków podług najnowszego systemu

- tanio do sprzedania. -

Wiadomość: Łódź, Konstantynowska nr. 51, m. 12, lewa oficyna II-gie piętro.

W niedzielę, d. 22 b. m., jako w 17-ą rocznicę zgonu

b. p. Izraela K. Poznańskiego

odbędzie się o godz. 11-ej i pół przed południem w Synagoge T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46/48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza

Zarząd Łódzkiego Tow. „Talmud-Tora“

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18.

Dnia 19, 20 i 21 kwietnia r. b., o godz. 8 wieczorem

CEZARY JELLENTA

wygląda 3 odczyty p. t. „TRZY ARCYDZIEŁA IBSENA“ We czwartek, d. 19 kwiet. „Brand“ w piątek d. 20 kw. „Peer-Gynt“ — w sobotę, d. 21 kwietnia „Pretendenci do tronu“ — Sprzedaż biletów odbywa się w biurze dzienników „Przegląd“ Piotrkowska 81, a w dni odczytów od godz. 6 przy kasie.

Kapelusze Skautowskie

polecą J. Spodenkiewicz Konstantynowska 28.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogr. dzie, praktykująca 20 lat przy ul. Piotrkowska 132 w podw.

OGŁOSZENIA DROBNE

A dam Trawczyński zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

A kuszerka Marja Kubicka przyjeżdża ul. Piotrkowska № 199-7.

Dziewczynka od posług potrzebna. Adres składać: „Kurier Łódzki“, Zachodnia № 37.

E dmund Wirth zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

F ranciszewski Potkowskiemu skradziono paszport niemiecki wydany w gminie Białej.

H ena Lewkiewicz zgubiła paszport niemiecki wydany w Głownie.

J ozeffa Pakulskiego zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

M eble wyprzedaje salon machonowy, otomane, tremo, maszyny, dywany nad kółka Dzielna 11-25.

N auczyciel A. Tuwim udziela lekcji języka niemieckiego i łaciny, przysposabia do wszystkich średnich i wyższych naukowych i udziela korepetycji uczniom z jakiegokolwiek każdego przedmiotu ulica Zawadzka № 6-10.

P otrzebny stróż żonaty zaraz. Dzielna № 13.

P rasowaczka żoźna potrzebna zaraz ul. Nowo Cegielniana № 14.

S tanisława Rogowska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

S zymonowi Kaweckiemu skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi.

S tefan Drwalewski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

S tanisław Zakowski zgubił paszport niemiecki wydany w gminie Białej.

W oż lekki do sprzedania i rolwaga. Wiadomość Lipowa 46 m. 4.